

Ludzie dobrej roboty

Od wielu już lat założona naszym zakładem znajdująca się w czelmońcu fabryka skórzanego, a nieraz już swoimi wynikami wysuwała się na pierwsze miejsca. Najlepszym tego dowodem są statystyki, zdobyte przez zakład PZS w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy. Sukcesy te zaloga "wzduleca przede wszystkim swemu zdyscyplinowanemu, wysokiemu poziomowi obowiązkowi i oddaniu zakładowi. (Oczywiście z niezbędnymi zapobiegawczymi tch zalet wyjątkami, o których piszemy na innym miejscu).

Na tle tej szlachetnej rywalizacji z innymi zakładami o jak najlepsze wyniki, wyrastali i wyrastają wciąż przodownicy pracy. Bardzo liczną jest ich zastęp i wciąż się powiększa. Przybyszą doń bez przerwy ludzie, wyróżniający się od innych swoim prawdziwie socjalistycznym pojmowaniem obowiązków wobec państwa, zakładu i społeczeństwa. Wielokrotnie publikowaliśmy nazwiska takich, wyróżniających się pracowników. Dziś zamieszczamy dalszy ciąg tego wykazu:

Józef Karweta, Maria Szostek, Kazimiera Wallczek, Bronisław Silwa, Leon Kłapacz — wszyscy oddz. 421 — siekanie elem. obuwia, Helena Helbin — oddz. 432 — prasow. podszew, Izabela Paweła — oddz. 432 — naszyw. paków, Weronika Opłitek — oddz. 431 — szyćce derbów, Anna Lyszczyk — oddz. 431 — rektuszowanie, Czesław Góra — 433 zakład. cholewek, Stanisław Szostek — 433 — obszyw. cholewek, Lucyna Krupka — 434 — szyćce obłożyn, Weronika Chylaszek — 434 — drasanie wierzchołów, Helena Michała — 444 — drasanie wierzchołów, Helena Florek — 444 — nakładanie podszew, Maria Sionina — 442 — drasanie pod obcas, Janina Placek — 442 pakowanie obuwia.

Kierownictwo zakładu wyrażając wymienionym — z których pięciu pierwszym jest członkiem Brygady Pracy Socjalistycznej i aktywnymi działaczami społecznymi — słowa uznania, zarazem stawia ich za wzór tym niecierpliwym lekomyślnym pracownikom, którzy obowiązków swoich nie traktują z należytą powagą.

Spełnijmy swój obowiązek

Już wkrótce w przedsiębiorstwach całego kraju rozpocznie swoją działalność komisje zakładowe powołane w myśl uchwały VII Plenum KC. Kierując się programami opracowanymi dla każdego zakładu w oparciu o ich wytworzone zjednoczeń, przystąpią do pierwszego etapu realizacji wspomnianych uchwał. Będą analizować stan zatrudnienia, jego zgodność z planem i rzeczywistymi potrzebami produkcji. Zajmą się wyszukiwaniem przyczyn nierytmiczności produkcji i stawiąc będą wnioski zmierzające do usprawnienia organizacji pracy, poprawy kooperacji w zakresie dostaw materiałów i półfabrykatów.

Uchwała VII Plenum określa jasno cel tej działalności. Jest nim troska o stworzenie lepszych warunków pracy, co woli na poprawę struktury zatrudnienia i właściwsze wykorzystanie siły roboczej. Jest nim znalezienie dróg do poprawy organizacji produkcji i zarządzania przedsiębiorstwem oraz podniesienie na wyższy poziom rytmiczności produkcji przez usprawnienie kooperacji i zaopatrzenia. W ostatecznym rozrachunku ce-

lem działalność komisji jest usunięcie przeszkód opóźniających rozwój naszej gospodarki narodowej i dalsza poprawa naszych warunków życiowych.

Zadania komisji będą trudne i ich wykonanie zależy będzie w dużej mierze od pomocy organizacji partyjnych, na które obowiązek ścisłej współpracy z komisjami nakłada uchwała VII Plenum. Zobowiązane są też do tej pomocy organizacje związkowe, które wspólnie z administracją przedsiębiorstw powinny spowodować opracowanie we wszystkich zakładach pracy planu podnoszenia kwalifikacji zawodowych załóg w oparciu o nowoczesne metody pracy na stanowiskach roboczych. W realizacji tego planu przewidziany jest także szeroki udział organizacji ZMS, NOT i PTE.

Ale, o ile pomoc ze strony wyżej wymienionych organizacji jest zapewniona, o tyle może się zdarzyć, że komisje będą w niektórych przypadkach zwracać się o informacje do poszczególnych pracowników. Wszak właśnie pracownik jest najlepiej zorientowany, co mu najczęściej przyszkadza w normalnej pracy i co jego zdaniem należałoby przedsięwziąć, aby te przeszkody usunąć. Takie sondowanie — opinii pracowników może przynieść bardzo dobre rezultaty.

Liczy się należy z tym, że załoga, gdy tylko znajdzie tego potrzeba, nie odmówi komisji swojej pomocy przez udzielenie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Długoletni mistrz gumowni ob. Antoni Bebenek i jubilat 35-letniej, nieprzerwanej pracy w tym wydziale, W. Hebi ob. Zygmunt Toporistewicz jeden z pracowników wydziału.





ECHO
Chelmek

Organ Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Skórzanych Chelmek

Nr 22 (212) 16—30. XI. 1966 r.
ROK IX CENA 50 GR.

Odbyły się zebrania grup OOP

Wstęp do realizacji uchwały VII Plenum KC PZPR

Przy współudziale członków egzekutywy i plenum KZ PZPR odbyły się w naszych listopada zebrania poszczególnych grup OOP. Na zebraniach tych zaznajamiano członków partii z treścią uchwały Plenum KZ PZPR.

Punkty po punkcie, rozdział po rozdziale zapadała w świadomość zebranych problematyka uchwały wraz z odpowiednimi wytycznymi do działania. Czyli co i jak trzeba zrobić, aby lepiej wykorzystać czas pracy i poprawić strukturę zatrudnienia oraz organizację produkcji, udoskonalić planowanie produkcji i zarządzanie przedsiębiorstwem. Utrwały się w pamięci towarzysze zadania jakie dla realizacji uchwały w maksymalnym zakresie wypełnić powinni, a tym samym przyczynić się do przyspieszenia dalszego rozwoju naszej gospodarki.

Słuchali więc towarzysze uważnie i zapamiętywali słowa bezpośrednio ich dotyczące. Wiedzą, że POF w przedsiębiorstwach przemysłowych powinny rozwijać działalność polityczną i ideowo-wychowawczą, mającą na celu zapoznanie wszystkich członków partii i całych załóg z problematyką VII Plenum KC.

Ze konieczne jest pogłębienie zrozumienia wśród całych załóg, że od zdecydowanej poprawy organizacji pracy, rytmiczności produkcji, prawidłowej struktury zatrudnienia i oszczędnej gospodarki funduszy pała zależy w istotnym stopniu efektywność gospodarki narodowej i poprawa stopy życiowej. I dalej:

Organizacje partyjne powinny pobudzać i rozwijać inicjatywę członków partii i bezpartyjnych, mającą na celu u-

sprawnienie pracy w zakładzie, w poszczególnych jego wydziałach oraz na konkretnych stanowiskach roboczych.

Organizacje partyjne powinny zajmować nieprzejednaną postawę wobec przejawów złej pracy i kształtować wśród załóg, a zwłaszcza wśród członków partii, pryncypialny stosunek do obowiązków zawodowych. Należy bowiem mieć na uwadze, że przykład członków partii ma istotny wpływ na postawę całej załogi.

O skuteczności działania komisji i osiągniętych rezultatach decyduwać będzie właściwe partyjne kierownictwo i praca ze strony podstawowych organizacji partyjnych. W związku z tym należy za po-

siedzeniach komitetów zakładowych lub egzekutywy POP systematycznie oceniać pracę komisji zakładowej.

Organizacje partyjne powinny udzielać komisji jak najwięcej uwagi i pomocy, stwarzając wokół ich pracy jak najbardziej sprzyjającą atmosferę. Należy popierać służnie i realnie wnioski komisji dotyczącej uporządkowania zatrudnienia, poprawy rytmiczności i doskonałości organizacji produkcji, przeciwdziałając się tendencjom do usprawnienia lub ukrywania niedociągnięć.

Instancje partyjne powinny systematycznie analizować przebieg działalności komisji w kluczowych zakładach oraz organizować wymianę doświadczeń z zakresu pracy partyjnej, zmierzającej do poprawy działalności przedsiębiorstw.

(Dokończenie na str. 2)



Sukces naszego koła NOT

W dniu 21 listopada br. odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie Oddziału Stowarzyszenia Włókienników Polskich. Zgromadzeniu przewodniczył mgr inż. Jerzy Lisicki — dyrektor Biura Projektów Przemysłu Skórzanego, a wzięli w nim udział delegaci kół z terenu województwa krakowskiego i zaproszeni goście.

Nasze Koło reprezentowali dyr. Alojzy Mucha, mgr inż. Józef Staniawski, mgr Bronisław Grzesik, mgr inż. Henryk Pisarek, Tomasz Szopa i Tadeusz Dudzik.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału SWP wygłosił członek tegoż Zarządu dr Siawomir Cybula. Przedstawiono w nim trzyletnią działalność organizacyjną, wydawniczą szereg osiągnięć w pracy Zarządu Oddziału, do których niewątpliwie przyczyniły się rezultaty pracy poszczególnych kół.

W ocenie pracy podkreślono duże osiągnięcia naszego Koła i zaliczono go do najbardziej wyróżniających się w zasięgu działalności Krakowskiego Oddziału SWP. W dowód uznania — został przy-

znany nam propozycję przechodni ufundowany przez Zarząd Oddziału jak również dyplom honorowy NOT-u dla najlepszego Koła SWP okręgu krakowskiego.

Wymowna to była chwila, kiedy przewodniczący naszego Koła mgr B. Grzesik odbierając nagrodę powiedział przy tym, że będziemy się cieszyć jeśli w przyszłości dobiedzie propozycję inne Kolo, co będzie potwierdzeniem podniesienia poziomu pracy i jej rezultatów w szlachetnej rywalizacji wszystkich kół. Indywidualnie zostali wyróżnieni dyplomami i nagrodami rzeczowymi liczni działacze Stowarzyszenia.

Ze sprawozdania Zarządu Oddziału wynikało, że w minionym okresie kadencji Zarządu uregulowano wiele spraw, nawiązano ścisłą współpracę z ogólnymi Związkami Zawodowymi, z organizacją ZMS oraz ze wszystkimi komisjami, których liczba wzrosła ostatnio o 40 proc. Aktualnie Oddział SWP zrzesza 16 kół liczących w sumie 494 członków w tym 100 inżynierów 262 techników i 132 innych.

Niemale osiągnięcia Odd. (Dokończenie na str. 2)

Sekretarze KZ tow. Franciszek Waliczek i tow. Marian Biel omawiają z redaktorem „Echa Chelmek” tow. Rudolfem Iwanikiem zagadnienie, jakie powinny być uwzględnione w kolejnym numerze gazety zakładowej. Najważniejsze z nich to zadania wynikające z uchwały VII Plenum KC PZPR. Zajęcia: J. Pawlik

6 grudnia br. mija 35 lat od owego dnia, w którym grupa młodych ludzi wyjechała z Chelmecka do Złina (dziś jest Gołwaldow) w Czechosłowacji. Grupa składała się z 20 dziewcząt i tyluż mężczyzn, stanowiących pierwsze kadry pracownicze dla znajdującej się wówczas w budowie fabryki obuwia w Chelmecku. Celem wyjazdu grupy do Złina były tamtejsze, znacząco szeroko za-

6. XII. 1931-6. XII. 1966

klady obywatelce, w których wyjeżdżający mieli przejść fachowe przeszkolenie, jako przyszli instruktorzy. Ite z tej grupy pozostało w zakładach do dnia dzisiejszego kobiet nie udało mi się ustalić. Wiem natomiast, że mężczyźni pracują jeszcze trzech. Są to: Edward Jaroż, pracownik Działu Zaopatrzenia, Antoni Bebenek, pracownik Wydz. Gumowni oraz piszący te słowa.

RUDOLF IWANEK

Rok oświatowy ZMS rozpoczęty

Ostatnio odbyło się uroczyste otwarcie roku oświatowego ZMS 1966/67 prowadzonego w ramach Wieczorowej Szkoły Aktywnej. W otwarciu udział wzięli: z-ca dyr. d/s administracyjno-handlowych tow. B. Grzesik, członkowie Prezydium ZZ ZMS. Program szkolenia, który przedstawił zebrany tow. Rynoold Zolina — przewodniczący Komisji Szkoleniowej ZZ ZMS obejmujące m. in. zagadnienia światopoglądowe, wybrane problemy ekonomiczne oraz wybrane zagadnienia z prawa pracy. Szkolenie prowadzone będzie w dwóch grupach rodzajowych i tak, w WSA I stopnia udział bierze 60 słuchaczy a II stopnia 20 uczestników. Kierownikami poszczególnych grup są: tow. tow. R. Zolina, G. Kosarski i R. Kulig, zaś wykładowcami będą przedstawiciele czynników gospodarczo-politycznych zakładu jak i lektorzy z terenu powiatu i województwa. Zajęcia trwać będą do czerwca 1967 r.

Wszystkim słuchaczom WSA życzymy aby poprzez tę formę szkolenia posiadali większą wiedzę gospodarczo-polityczną, która jest potrzebna do prowadzenia naszej trudnej sprawy jaką jest wychowanie młodego człowieka w duchu socjalizmu.

Spełnijmy swój obowiązek

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nie szczerych, wyczerpujących wyjaśnień. Co więcej — że pracownicy nie będą czekać aż do nich dotrze komisja, lecz sami, w poczuciu swego obywatelskiego obowiązku, zgłaszać będą swoje wnioski zmierzające do usprawnienia organizacji pracy, poprawy rytmiczności produkcji, lepszego wykorzystania czasu roboczego itp. Każdemu przeciętnemu pracownikowi należy powinno i zależy na pewno na tym, aby mu się lepiej pracowało, aby jego zakład osiągał lepszą wydajność i jakości pracy i niższy koszt produkcji. A to w efekcie przyniesie zakładowi wyższą rentowność, zaś pracownikom lepsze zarobki i większą premie roczną.

Ale w związku z tym, co wyżej na temat zatrudnienia powiedziałem, może nasunąć się pytanie, czy nie ma sprzeczności między tą ogólną zasadą polityki zatrudnienia w gospodarce socjalistycznej, a wysuwany w materiałach obecnego plenum postulatem zasadniczego uporządkowania gospodarki siłą roboczą we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych, usługowych i komórkach administracyjnych.

Nie ma takiej sprzeczności, gdyż nie postuluję się bynajmniej zmniejszenia obecnego stanu zatrudnienia w całej gospodarce narodowej ani też zmniejszenia ogólnego wzrostu zatrudnienia w latach 1966—1976 w stosunku do wyciecznych IV Zjazdu.

Sprawa polega natomiast na tym, aby oprócz dalszej, niezbędnej wzrostowi produkcji rezerwy siły roboczej istniejącej w przedsiębiorstwach, aby ograniczyć w ten sposób ogólny wzrost zatrudnienia w przemyśle do rozmiarów wynikających z jednej strony z niezbędnych potrzeb produkcji, z drugiej zaś z realnych możliwości i potrzeb ogólnokrajowego bilansu zasobów siły roboczej.



Dużą rolę spełniają Zakładowe Ochotnicze Straże Pożarne które powstały przy PZS Chelmek. Na zdjęciu jedna z drużyn ZOSP — w środku km. Z. Zakl. SP ob. Fr. Guja.

Dział kadr zawiadamia

Minał już dawno czas, kiedy nasz przemysł nastawiony był w zasadzie na zwiększenie produkcji mniejszą uwagę poświęcając jej jakości.

Taka polityka miała swoje uzasadnienie. Naród nasz wyniszczony jak żaden inny 5 1/2-letnią okupacją witał wprawdzie koniec wojny z ogromną, łatwo zrozumiałą radością lecz wygłodzony, niedławił bez butów i odzieży. Trzeba więc było ludzi zapotrząbieć jak najprędzej; w te niezbędne artykuły.

Nikt wtedy nie kaprysił, nie szukał mody ani estetyki. Nikt nie szukał kolorów i nie za długo zastanawiał się nad kupnem ubrania czy obuwia. Dłuższa jedna, krótszy prawy rekaw u marynarki, czy różnica w kolorze cholewki, która nie stanowiła przeszkody w kupnie. Trzeba brać co jest — powiadał ludźmi, bosy przecież chodzić nie będziemy.

nasylił się rynek towarami. Ludzie, którym się coraz lepiej zaczęło powozić, zaspokoiłi już swoje najpilniejsze potrzeby — przestali kupować towar byle jaki. To znaczy wadliwie wyprodukowany i nieporządnie wykonany, a zaczęli się oglądać za czymś ładniejszym, lepszym i estetyczniej wykonanym. Każdy więc, że ma to sejsły związek ze stałym wzrostem dobrobytu ludności.

Przemysł widział się zmuszonym dostosować swoje wyroby do wymagań odbiorców, w myśl zasady „klient nasz pan”. A zatem do dzieła! Co jeszcze wczoraj mogło uchodzić za dobre, dziś musiałoby być lepsze, a jutro super dobre. Wiele rozpoczęto, wielka, trwająca po dziś dzień batalia o poprawę jakości naszych wyrobów i podwignięcie ich do poziomu światowego standardu. Pod względem estetyki, nowoczesności i solidności wykonania. Okres objęty latami 1966—1976 ogłosiliśmy „Pięcioletnią jakością”. Czło-

wiekowi świadomemu, umiejętnemu myśleć po gospodarstwu nie trzeba tłumaczyć po co to wszystko ani go też wciągać w tę batalię. Sam się w nią włączył, sam stanął do walki o jakość.

Tak jest w całym przemyśle i tak jest w naszych zakładach. To jest nasza jak najbardziej nam bliska sprawa.

A mimo to znajdują się jeszcze wśród naszej załogi ludzie, którym sprawa jakości jest jakby obojętna. Nie obchodzi ich wysiłek kierownictwa i ogromnej większości załogi pragnących nadać za wymaganiami odbiorców krajowych i zagranicznych.

Do takich to pracowników wykazujących niewłaściwy stosunek do pracy zaliczyć trzeba:

Ryszarda Piłowarczyka i Czesława Malika z oddz. 443, Zofię Leńnik z oddz. 432, Eugeniusza Rożkiewicza i Zdzisława Rzonę z oddz. 442, Jana Komorowskiego z oddz. 444 oraz Halinę Orzkowską z oddz. 431. Zła praca i lekceważenie obowiązków pracowniczych, czyli wyraźny brak troski o dobrą jakość obuwia, zmusiły kierownictwo zakładu do wymierzenia wymienionym kar, począwszy od upomnienia aż do potrącenia 50 proc. z premii.

Socjalistyczny stosunek do pracy to nie tylko staranne i sumienne wykonywanie jakiegokolwiek czynności w cyklu produkcyjnym, a tym samym wykazywanie troski o dobrą jakość obuwia. To również przestrzeganie dyscypliny pracy, która jest gwarancją prawidłowego funkcjonowania każdego przedsiębiorstwa. Ale takim pracownikiem jak Józef Gębolski z oddz. 800, Jakub Siekiera z oddz. 123 i Edward Guć z oddz. 820 wydaje się widocznie, że ich akurat dyscyplina pracy nie obowiązuje. Toteż, aby ich wywodzić z tego błędu i przypomnieć im o ich obowiązku bezwzględnej respektowania regulaminu pracy, trzeba było wymienionych ukarać. I tak dwóm pierwszym wymierzono nagany z ostrzeżeniem, trzeciemu samą nagana.

NO TO WYPIJMY...

— Widzę cię Emil, na zdrowie!
— Cyk Jasiu, sto lat!
Tak sobie wzajemnie zdrowia życzyli i inne grzeczności z dziedziny stosunków międzyludzkich świadczyli przy kieliszku pewnego dnia dwaj przyjaciele — Jan Wróbel z oddz. 434 i Emil Palka z oddz. 230.
Potem, kiedy już sobie wypili po dwa głębsze, przypomniało się im, że trzeba iść do pracy. Rażno ruszyli przed siebie, starając się utrzymać właściwy kierunek i równowagę ciała. Przez bramę jakoby się przeszwarzowali, ale na terenie fabryki ich roziskrzono oczy stały się przyzryną ich upadki. No i w rezultacie obaj zarobili nagany.

Ważne, że się robi

Podobnie jak w ubiegłym, tak i w tym roku zima nieco wcześniej zwała się nam na kark. Po wyjątkowo pięknej jesieni, której wszakże koniec zgodnie z kalendarzem miał nastąpić dopiero za 5 tygodni, 12 listopada spadł śnieg. Może jeszcze nie ten, co zaczynał zimą i poleży długo, ale jakby nie było poważnie przyhamował tempo robót ziemnych, do których m. in. zaliczamy się prace przy budowie dróg, wodociągów itp.

wa budowa, trzeba będzie usunąć z odpowiedniego odcinka sporą warstwę nawieszoną tutaj w ciągu kilkunastu lat żużla. Toteż zatrudniony tutaj spychacz na gąsienicach, uwija się ile może, by jak najprędzej stworzyć możliwość przystąpienia do dalszych prac. Nikt nie są wszakże nadzieje aby w tym roku droga została wykończona. W każdym razie ważne jest to, że już się robi.

ODCZUŁI TEN PRZEDWZESNY ŚNIEG

Odczuł ten przedwczesny śnieg nie tyle na swojej skórze ile na butach mieszkańcy Chelmeńki. I nie mieszkańcy też. Wszyscy, którzy, obojętnie gdzie mieszkają i skąd dojeżdżają czy dochodzą, pracują w tutejszych zakładach — PZS, WCMO i LPOB. Odczułi, i to dotkliwie, bowiem na skutek tego przedwczesnego opadu śnieżnego droga do PZS (II zmiana) i pozostałych zakładów (obecna ulica Przemysłowa) rozmożła do tego stopnia, że przejeżdżanie jej bez porządnego zabezpieczenia butów jest niemożliwe. Szczególnie trudny jest do przebycia odcinek od przejazdu tj. od ulicy Śląskiej do „starej” bramy PZS. Po tem do WCMO prowadzi chodnik z płyt betonowych, a do LPOB i chodnik i nowa droga. Ale kto chce się tam dostać musi przejść ten najgorszy odcinek.

PERON PRZYKRYTY A JEDNAK...

Zadanie peronu nr 2 w Chelmeńku jako jeden z najważniejszych postulatów pracowników załóg miejscowych zakładów pracy, a głównie PZS, stanowi również jeden z punktów programu FJN w Chelmeńku. I ten punkt podobnie jak droga przy ul. Przemysłowej znajduje się w trakcie realizacji. Wprawdzie właściwe zadanie zostało już postawione i pod nim od błędy można by się już było chronić przed deszczem czy śniegiem. Ale tylko od błędy i nie z całkowitą pewnością. Bo środek zadania przebiega przez całą długość, w miejscu przeznaczonym najprawdopodobniej na rynnę świetlną otworem szerokości na około 20 cm. Kto by pod tym otworem nieopatrnie w czasie deszczu stanął, zaleje go struga wody, ściekająca z jednej lub drugiej strony otworu. Nie ma też jeszcze pod zadaniem żadnej posadzki izolującej od mokrej ziemi. N i przydałaby się także ścianki od strony wschodniej i z obu boków, jako osłona przed wiatrem i nadymką.

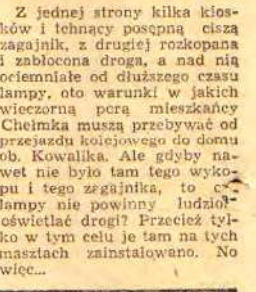
W poprzednich latach sytuacja ta była o tyle lepsza, że do przejścia tego kawałka drogi można było wykorzystać chodniki. Lewy do którego dochodziło się drogą okreśną koło biurowca i prawy biegnący do rowerowni.

Nie jest wykluczone, że zadanie, które postawiono w bardzo krótkim stosunkowo czasie, zostanie również szybko uzupełnione w sposób wyżej podany. Aby skoro już jest mogło pełnić swoją służbę jak najlepiej.

W tym roku jednak, na skutek tego, że zgodnie z programem miejscowego Komitetu FJN przystąpiono do budowy na tym odcinku nowej drogi, chodniki jako położone prowizorycznie zostały rozebrane. W związku z tym znikła możliwość posługiwania się nimi. Ale jak się okazuje nie na długo bo zaraz po zniwelowaniu właściwego terenu rozpocznie prace nad ułożeniem nowych chodników. I, co w tej sytuacji bardzo ważne, prace te dzięki godnej uznania postawie zatrudnionych przy nich pracowników postępują — mimo nie zawsze sprzyjających warunków atmosferycznych — szybko naprzód. Tak, że w chwili kiedy piszemy te słowa, chodnik do WCMO jest już zrobiony, zaś do PZS na wykończeniu. Problem więc dojdzie do zakładów przy ul. Przemysłowej będzie choć w części przed zimą rozwiązany.

DLACZEGO TU CIEMNO?

Z jednej strony kilka kłopotów i technicy pospąpną ciżną zaganiak, z drugiej rozpoczyna się zbrodnia, a nad nią ociemniacie od dłuższego czasu lampy, oto warunki w jakich wieczorna para mieszkańcy Chelmeńki muszą przebywać od przejazdu kolejowego do domu ob. Kowalika. Ale gdyby nawet nie było tam tego wykoppu i tego zgaśnięcia, to czy lampy nie powinny ludzi oświetlać drogi? Przecież tylko w tym celu je tam na tych masztach zainstalowano. No więc...



Fragment gumowni. Widoczny z daleka napis głosi, że „Wielkość ma organizacja pracy — to lepsze efekty ekonomiczne”.



Główna kasjerka nowych zakładów, a zarazem kierowniczka zakładowej biencji PRO przy pracy. Zawzięta uśmiecha i z całym szlachetnym na twarzy odnosić się do zainteresowań, pan Władysław cieszy się poszczególnymi sympatiami i straszeniem.

Sukces naszego koła NOT

(Dokończenie ze str. 1)

działu zarejestrowano również w zakresie współpracy członków Stowarzyszenia z Klubami Techniki i Racjonalizacji, następnie we współzawodniczeniu pracy i innych zbiorowych akcjach, a wyrazem tego jest m. in. linowy udział KTIR we współzawodniczeniu na apel Huty im. Lenina, w którym przodując miejsce zajął KTIR przy naszych zakładach.

Wyrazem uznania władz Naczelnej Organizacji Technicznej dla aktywistów naszego Stowarzyszenia jest nadanie odznaki NOT, które ostatnio otrzymali kol. Jan Bednarski i kol. inż. Maria Grzeszorska z Zarządu Oddziału oraz kol. Alojzy Mucha z naszego Koła SWP. Dalszych aktywistów wyróżniono Odznakami Tysiąclecia Państwa Polskiego, a otrzymują je w dniach najbliższych kol. Tomasz Szepa i kol. mgr Bronisław Grzesik z naszego Koła oraz kol. Jan Syska z Koła przy Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego.

Dobrá działalność ustępującego Zarządu kwitowała również sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, ogłoszone przez przewodniczącego kol. A. Muchę, dające podstawę do udzielenia absolutorium.

Ważnym punktem zgromadzenia był referat programowy Zarządu Oddziału, określający kierunki działania na lata 1967—1968. Przedstawił go w obszernym wydaniu kol. Jan Bednarski — przewodniczący Zarządu Oddz., a następnie był przedmiotem dyskusji ogółu uczestników zgromadzenia.

Program ten obejmował wiele ważnych dziedzin pracy, dostosowanej do aktualnych problemów przemysłu, do wyciecznych wyników pracy z Uchwał KC PZPR oraz Uchwał V Kongresu Techniki Polskich i wydanych na tej podstawie zarządzeń władz Stowarzyszenia. Ponadto program ten zakładał dalszą intensyfikację działalności stowarzyszeniowej. Jednoznacznie zatwierdził go świadcząc o uwzględnieniu wszystkich zainteresowań i potrzeb organizacyjnych, o wspólnym dążeniu delegatów do podniesienia stylu pracy, do zamierzonych lepszych osiągnięć, a zarazem do postawienia Oddziału naszego Stowarzyszenia w czołówce najlepiej pracujących.

Po szerokiej dyskusji odbyły się wybory nowego Zarządu Oddziału SWP, którego przewodniczącym został nadal kol. Jan Bednarski. W skład Zarządu weszli z naszego Koła kol. mgr B. Grzesik, kol. mgr inż. J. Staniewski, kol. A. Mucha, zaś delegatami na Walny Zjazd Stowarzyszenia wybrano kol. mgr B. Grzesika, A. Muchę, i T. Szopę.

Z okazji odbytego Walnego Zgromadzenia Oddziału i uzyskania przez nasze Koło tak pochlebnej oceny — warto wspomnieć, że dla utrzymania w przyszłości zajmowanej obecnie pozycji, musi być skoncentrowany wysiłek wszystkich członków Koła i włączenie się do pracy w każdej dziedzinie działalności, byśmy mogli zdobyć na własność przyznany nam propozycje przechodni.

Wstęp do realizacji uchwały KC

(Dokończenie ze str. 1)

Celowe jest w związku z tym skierowanie czołowego aktywu skupionego przy instancjach do udziału w pracach zakładowych organizacji partyjnych.

„Organizacje związkowe współdziałające z administracją

prześlębięstw, powinny dokończyć oceny stanu i metod szkolenia wewnątrzzakładowego i na tej podstawie spowodować opracowanie we wszystkich zakładach pracy planu podniesienia kwalifikacji zawodowych załóg w oparciu o nowoczesne metody pracy na stanowiskach roboczych. W realizacji tego planu należy przewidzieć szeroki udział ZMS, NOT i PTE”.

Dyskusja na zebraniach wykazała, że członkowie partii w większości świadomi znaczenia uchwały i udziału jaki powinni wnieść w jej realizację potrafili, jak zawsze, wywiązać się ze stojących przed nimi zadań.

Z życia młodzieży

W dniu 29. 10. 66 r. sprzed budynku administracji wyjechała do Fabryki Wentylatorów w Chelmie Śląskim na zaproszenie tamtejszej organizacji ZMS grupa 25 dziewcząt z naszych zakładów. Po przywitaniu naszej grupy przez przedstawiciela ZMS Fabryki Wentylatorów zostaliśmy zaproszeni do świetlicy zakładowej, gdzie odbywał się wieczorek taneczny.

W przełamaniu pierwszych „lodów” pomogły dźwięki muzyki. Zabawę chyba jak wszędzie rozpoczęło kilka par, ale czas robił swoje — w godzinie później nie było wcale miejsca na parkiecie. Lecz wszystko co miłe szybko się kończy, więc i nasz wieczorek musiał się zakończyć. Z żalem odjeżdżałyśmy do domu.

Nawiązanie współpracy z organizacjami innych zakładów to dobre posunięcie, ale tylko wtedy, gdy ich celem będzie nie tylko rozrywka, ale przede wszystkim wymiana doświadczeń w formie dyskusji, a tego właśnie brakowało w odbytym spotkaniu, co spostrzegły wszystkie uczestniczki.

M. Sroka



Na zdjęciu ob. Stefan Adamowicz prasowacz wyrobów gumowych.

Fabryka Obuwia Chelmek

Analiza stanu bhp w PZS za 3 kwartały 1966 r.

WYPADKI W PRACY

W okresie od 1 stycznia do 30 września 1966 r. wydarzyło się w zakładzie 134 wypadków przy pracy polegających za sobą 2104 (277) dni niezdolności do pracy (w nawiasie dni zaległe z okresów ubiegłych).

W analogicznym okresie roku ubiegłego wydarzyło się ogółem w zakładzie 121 wypadków polegających za sobą 1912 (113) dni niezdolności do pracy. Analizując powyższe dochodzimy do wniosku, że nastąpił wzrost ilości wypadków przy pracy w 3 kw. roku 1966 o 13 i 192 dni niezdolności do pracy w porównaniu do 3 kw. 1965 r.

— upadek przedmiotów 12
— nastąpienie na przedmioty i uderzenie o przedmioty 11
— wysiłek fizyczny i ruch 29

B. Czynniki powodujące urazy:
— maszyna 45
— narzędzia ręczne 14
— urządzenia transportowe 7

C. Przyczyny wypadków:
— zły stan urządzeń techniczno-produkcyjnych 3
— wadliwość osłon i urządzeń zabezp. 1
— wadliwe urządzenia i utrzymanie stanowisk pracy, oraz przejęć 1
— brak przeszkolenia zawodowego i bhp 4
— wadliwa organizacja pracy 57

IŁOŚĆ WYPADKÓW I STACJONARY DNI W POSZCZEGÓLNYCH WYDZIAŁACH

Wydział	Ilość wypadków	Ilość str. dni	Stan zatrudnienia	Wskaźnik zagrożenia	Wskaźnik ciężkości	Wskaźnik częstotliwości
100	6	61	76	82,0	10,1	78,9
206	8	170	239	7,1	21,2	33,4
230	4	75	58	12,9	18,7	83,9
310	13	180	347	51,8	13,8	27,4
450	5	42	821	5,0	8,4	69,9
410	22	290	468	61,9	13,1	47,0
420	7	107	412	25,9	15,2	16,9
430	21	243	1187	20,8	11,5	17,5
440	21	194	1314	14,7	9,2	15,9
500	3	34	176	19,3	11,1	17,4
600	3	59	213	27,6	19,6	14,0
710	3	60	164	36,5	20,0	18,2
720	11	141	321	43,4	14,8	34,2
800	3	30	105	28,5	10,0	23,5
910	1	13	158	8,2	13,0	6,3
920-OZR	2	78	50	15,6	39,0	20,0
930-Socj.	—	—	—	—	—	—
KT	1	17	231	7,3	17,0	4,3
Przym.	—	—	—	—	—	—
LPOb	2	12	328	3,6	6,0	6,0

ANALIZA PRZYZYNY POWSTAWANIA WYPADKÓW

Odnosić przyczyn bezpośrednich powodujących wy-

Dzieci, którym los poskąpił radości życia

O Państwowym Zakładzie Specjalnym dla dzieci w Bobruku odległym od Chelmeka o ok. 4 km słyszałem już od trzech lat. Opowiadał mi o tym zakładzie i jego lokatorach wieści, które wydawały mi się przesadzone, a przekonane się, w jakim stopniu polegają one na prawdzie nie miałem dotąd okazji.

Aż taka okazja się zdarzyła, toteż z niej skwapliwie skorzystałem. Do zakładu wyjechałem samochodem delegacji WCMO jako przedsiębiorstwa sprawującego nad nim od 1. I. 1965 r. opiekę z ramienia KP PZPR. Delegację stanowili przewodniczący RZ i RR wytwórni tow. tow. Piotr Balcerak i Stanisław Komala. Wybrałem się z nimi, a czego tam się dowiedziałem — na własne oczy zobaczyłem — przekazuje czytelnikom „Echa” przekonany, że ich to zainteresuje.

Historia Zakładu Specjalnego w Bobruku jest krótka, datuje się bowiem dopiero od r. 1963. Ale korzeniami swoimi sięga znacznie dłużej bo do r. 1906. Wtedy to ówczesna pani na Bobruku księżna Oleńska postanowiła ufundować sierociniec dla 100 dzieci i szkołę podstawową. Ofiarowała na ten cel dawne zabudowania poborwane i 75 ha ziemi. Fundacja ta istniała do roku 1939. Po zbrodniczej napaści na Polskę Niemcy zakład zlikwidowali. Sierociniec przeniesi do Iwonicy, a budynek oddali w użytkowanie dyrekcji zakładów „IG Farben” w Oświęcimiu.

W roku 1945 po wypędzeniu Niemców SS „Szarytki” dotychczasowe wykonawcy testamentu księżnej Oleńskiej przejęły z powrotem „Dom Dziecka” w Bobruku. W pięć lat później nastąpiło upaństwowienie nieruchomości, Państwowy Dom Dziecka został zlikwidowany; budynek opustoszał i stał niewykorzystany przez dwa lata. Po tym okresie zabudowania wraz z obszarem rolnym kilkakrotnie zmieniały użytkowników, aż wreszcie w r. 1960 przejął je Wojewódzki Wydział Oświaty. Przekazał on część budynków towarzystwu „Caritas”, które też wkrótce uzyskało od Szkółki Zadrzewieniowej Lasów Państwowych resztę nieruchomości. Kosztom pięciu milionów zł wyasygnowanych ze skarbu państwa przeprowadzono remont zdezastrowanych budynków. Jeszcze w tym samym roku ukończono pierwszą fazę robót, co pozwoliło na otwarcie Zakładu i przyje-

cie doń na razie 100 dzieci. Remont ukończono całkowicie w r. 1963 w związku z czym, zgodnie z założeniami planu, uzupełniono stan pensjonariuszy Zakładu do 240 dzieci — samych chłopców.

Zakład, całkowicie utrzymywany przez państwo, jak to już na wstępie wspomniano, nosi nazwę „Państwowy Zakład Specjalny dla Dzieci”. Tak, specjalny, bo i specjalne musi mieć wyszkolenie tutejszy personel wychowawczy — piekarnicy. Musi tak być, gdyż dzieci jakie tu Wojewódzki Wydział Zdrowia kieruje, także specjalnej wymagają opieki. Albowiem nie są to dzieci normalne. Dotknięte straszliwym kalectwem — głębokim niedorozwojem umysłowym, skazane są na bezradną i niezdolną do samodzielnej pielęgnacji i opieki. Właściwie izolacji od świata i zupełnej nieświadomości swojej, przezafektowej smutnej, sytuacji. Wielk ich od 3 do 25 lat.

Kilkudziesięciu dzieci skazanych jest na stałe leżenie w łóżkach. Te te, które oprócz umysłowego przyłączy z sobą na świat i kalectwo fizyczne, Podwójnie nieszczęśliwe. Co najmniej połowa przebywających tu dzieci ma uszkodzoną twarz. Nawet wśród tych do łóżek na zawsze przykutyh, niektóre się śmieją. Uśmiech to inny jakiś, niezwykły, bo bez wyrazu. Ale to dobrze, gdyż ten uśmiech świadczy, że dzieci nie są świadome tego ogromu nieszczęścia, jakie im już w chwili poczęcia zesłał niewiasty los.

Dzieci w zakładzie podzielone są na grupy według wieku. Każda grupa ma własną sypialnię, pokój do zajęć, dyplomowane pielęgniarki i wychowawczynie egzaminowane w IPS (Instytut Pielęgniarstwa Specjalnego). To właśnie

siostry Szarytki w Heszle 52 osób, Pełnią one ciężkie obowiązki z poświęceniem, przedsiębiorczością często w samozaparcie się.

Oprócz tego zespołu pielęgniarsko-wychowawczego zakład zatrudnia 42 osoby świeżkie, jako personel pomocniczy. (Obsługa kuchni, prace porządkowe itp.).

Czystość panuje tu wprost idealna. Tak w sypialniach jak też w pokojach do zajęć nie wylazające korytarzy. Zależnie od grupy wieku pokoje do zajęć wyposażone są w mniej lub więcej skomplikowane zabawki — lub dla dzieci starszych, materiały do robót ręcznych. Tu — a w miesiącach letnich — w ogrodzie dzieci uczą się kojarzyć myśli, tu pod czujnym, a troskliwym okiem personelu pielęgniarsko-wychowawczego przysposabiają się do życia w społeczeństwie. Niekiedy trwa to bardzo długo i rzadko daje pożądaną 100 procentowy rezultat.

Nad działalnością zakładu czuwa od 1. II. 1962 r. kierownik Jan Tokarczuk pracownik „Caritasu”, uprzejmy, jak cały tutejszy personel. On to wprowadził nas po całym zakładzie i udzielił nam o nim i jego mieszkańcach tych interesujących wiadomości. Zapomniał zaś jak WCMO wysiuguje się zeszłej roli opiekuna zakładu, oświadczył: „bez zarzutu, co należy zawiadzić o zezwoleniu i dobrej woli Dyrekcji oraz Rady Zakładowej, a zwłaszcza jej przewodniczącemu ob. Balcerakowi, za co im serdecznie dziękuję. Zyczylbym sobie, abym to samo mógł powiedzieć o drugim zakładzie opiekuńczym, również swoją siedzibę w Chelmu mającym, RI

O czym pisze „Przegląd Techniczny”

Informacja w przemyśle, to rzecz ogromnie ważna. Poświęca jej „Przegląd Techniczny” wiele miejsca w każdym numerze. A więc — dziesiątki informacji o nowych patentach, konstrukcjach, urządzeniach, metodach pracy. Wszelkie wiadomości techniczne z całego świata, opatrzone wieloma zdjęciami — nie bez raporty i artykułów problematycznych poświęconych doświadczeniom przemysłowym innych krajów — zajmują na łamach tego tygodnika bardzo

dużo miejsca. Oczywiście — dużo pisze się też o nowościach krajowych.

Specjalny dział stanowią barwne relacje o pracy, osiągnięciach i przeżyciach naszych konstruktorów i techników instalujących wielkie obiekty przemysłowe za granicą, opatrzone zdjęciami, obrazkami, rysunkami, opisami naszych urządzeń eksportowych. Obok cennych spostrzeżeń na tematy zawodowe nie brak w tych relacjach opisów przywodu w krajach egzotycznych.

Analizując tabelę dochodzący do wniosku, że najmniejszy wskaźnik zagrożenia występuje w LPOb — 3,6

Wydz. 450 — 5,0
Ki i Przymju — 7,3
Wydz. 910 — 8,2
Wydz. 440 — 14,7
Wydz. 500 — 19,3
Wydz. 430 — 20,8

Największy wskaźnik zagrożenia występuje w: — 156,0
920-OZR — 129,0
Wydz. 230 — 82,0
Wydz. 100 — 82,0
Wydz. 206 — 71,0
Wydz. 410 — 61,9
Wydz. 310 — 51,8

Najniższy wskaźnik ciężkości występuje w: — 6,0
LPOb — 6,4
Wydz. 450 — 9,2
Wydz. 440 — 9,2

Najniższy wskaźnik częstotliwości występuje w LPOb, natomiast najwyższy w Wydz. 100 i 230.

Najwięcej zdarzyły się wypadki na następujących czynnościach:

upadek osób, przedmiotów, potrącenia — 22 wypadki
prace transportowe — 10 wypadków
ścianianie wierzchów — 10 wypadków
frézowanie — 6 wypadków
ścieranie elementów spodowych — 8 wypadków
ślekanie elem. spodowych i wierzchowych 8 wypadków
zwiekowanie — 5 wypadków
naprawa maszyn i urządzeń — 4 wypadki
maszyny do szycia — 3 wypadki

PRZYZYNY POWSTAWANIA WYPADKÓW

A. Wydarzenia bezpośrednio powodujące wypadki: — upadek osób 12

ki spadek wypadków powodujący głębsze bezpośrednio przy obsłudze maszyn i urządzenia na korzyść wzrostu wypadków spowodowanych upadkiem osób, upadkiem przedmiotów, prace transportowe, manipulowanie przedmiotami, narzędziami ręcznymi oraz zbytnia lekkomyślność pracowników przy wykonywaniu swych obowiązków. Typowym tego przykładem może być ob. Jan Sliwa pracownik Wydz. Wtórnej Skóry, który w lekkomyślny sposób w czasie ruchu transportera próbował rekoma nacisnąć taśmę, skutkiem czego doznał podwójnego złamania prawej ręki.

Analizując przyczyny wypadków dochodzimy do wniosku, że przydziela się nieodpowiednich ludzi do danych czynności. Przykładem tego może być wypadek ob. Stefana Rachwał, który odczuwając ból kamienia moczowego pracował na tak niebezpiecznej maszynie, jaką stanowi formowarka podszew. Przechodząc atak w czasie obsługi maszyny, stracił całkowitą orientację i sprężawczością skutkiem czego nie wyjął w porę ręki z zasięgu dociskalnej formy maszyny i doznał zmiażdżenia dwóch palców prawej ręki. Typowym tego przykładem może być też wypadek ob. Zdzisława Sosnowskiego pracownika Wydz. Wtórnej Skóry, który cierpiąc na różne dolegliwości fizyczne był skierowany do tak ważnej i niebezpiecznej pracy, jaką stanowi transport.

URZĄDZENIA SOCJALNE

Zrobiono tu pewne postępy, zmierzające do stworzenia jak najlepszych warunków pracy, niemniej jednak mamy jeszcze dużo do zrobienia. Dotychczas wygospodarowano na terenie zakładu 4 pomieszczenia z przeznaczeniem na jadalnię, halach: 24, 25, 34, 35. Pozwoliło to na stworzenie

spadek daje się zauważyć lepszych warunków higienicznych w czasie spożywania posiłków przez pracowników tych oddziałów. Należy jednak dążyć do więcej starań o możliwie szybkie wygospodarowanie pomieszczeń i urządzeń w nich jadalni w pozostałych halach produkcyjnych, a w szczególności w halach: 12, 22, 23, 13.

W dalszym ciągu odczuwa się w zakładzie szczupłość pomieszczeń przeznaczonych na szałnie, ubikacje, umywalnie. Kierownik Oddziału oraz załoga mały przywiązują wagę do zachowania czystości w tak małych pomieszczeniach socjalnych. Można spotkać porozbijane muszle ustępowe, umywalki i inne urządzenia, a stan higieniczny tych pomieszczeń nie wymaga komentarzy.

W dalszym ciągu zakład boryka się z regulowaniem wydawania mleka ze względu na brak możliwości gotowania go. Najbardziej skutecznym sposobem akcji profilaktycznej byłoby wprowadzenie w całym zakładzie akcji dożywiania regeneracyjnego. Należy poprzez akcje dożywiania zorganizowaną przez OZR w hali nr 24 i w oparciu o już istniejącą dobrą opinię pracowników 420 — akcję te rozszerzyć na inne oddziały tam gdzie istnieją sale śniadantowe. Od dłuższego czasu dużo mówi się w zakładzie na temat zakupu i instalowania saturatorów w poszczególnych halach produkcyjnych, jednak jak dotychczas bez żadnego skutku.

WARUNKI PRACY ZAŁOGI

Do najbardziej złych warunków pracy należy zaliczyć pracowników w odd. obracowania obcasów i zakładach (hala nr 14). Przyczyną jest zły stan budynku i jego wyposażenie oraz brak właściwej wentylacji, oświetlenia, urządzeń ogrzewczych itp. Warunkiem poprawy tego stanu miał być przeprowadzony remont tej hali. Remont został rozpoczęty, jednak prace stanęły na martwym punkcie i teraz w przeddzień zbliżającej się zimy zachodzi obawa, że warunki pracy załogi będą jeszcze gorsze.

Należy rozpocząć natychmiastowe starania o zabezpieczenie tego obiektu na okres zimy. W dalszym ciągu jest nierozwiązana sprawa manipulacji spódów przy maszynach ścierających spódów. Warunki pracujących tu kobiet daleko odbiegają od właściwej higieny i bezpieczeństwa pracy, a fakt ten pogarsza sytuację zatrudniania przy jednych maszynach dwóch kobiet. Przed zbliżającym się okresem zimy istnieje obawa dalszej utrudnionej pracy w transporcie wewnętrzakładowo, ponieważ już od 3 lat budujemy załadnie wózków akumulatorowych i o dziwo w tak małej inwestycji napotykałyśmy na tak duże trudności.

Na niektórych stanowiskach kłopotliwa jest wyciągłość mleczowych, a często, istniejąca są w złym stanie. Takli stan musi ulec radykalnej zmianie na lepsze. W sprawie pomiarów substancji szkodliwych w powietrzu należy stwierdzić, że dotychczas mimo zaleceń ZPS Łódź i różnych czynników kontrolnych, komórka toksykologiczna w zakładzie nie działa sprawnie. Brak jest etatów oraz niektórych urządzeń i przyrządów pomocniczych. Należy poczynić starania zmierzające do doprowadzenia komórki toksykologicznej do pełnej sprawności, by móc na bieżąco wykryć przekroczenie poziomu substancji szkodliwych w powietrzu i podjąć natychmiastowe środki zapobiegawcze.

Józef Opitek

CHEŁMEK - CRACOVIA 3:1 (3:0)

Przyjemnym akordem drużyna Chełmek zakończyła cykl rozgrywek w rundzie jesiennej o mistrzostwo ligi okręgowej. Kibice, których na to spotkanie przyszła wyjątkowo niska liczba, opuszczali stadion zadowoleni jak rzadko. Nie tylko z wyniku, lecz także z gry swojej drużyny.

Bo trzeba to przyznać, Chełmek jako całość poprawił ostatecznie swoją grę. Nie widzieliśmy już tego niecelnych poddań i bezładnych wykopów na bramkę co dawniej. Było za to dobre krycie przeciwnika, właściwa współpraca poszczególnych formacji. I co równie ważne była szybkość i ambicja, przewijająca się przez całą grę.

Oczywiście odnosi się to do całego zespołu w ogóle. Bo gdyby przyszło do oceny gry każdego zawodnika z osobna, to wtedy niektórzy musieliby się zadowolić mniej korzystną oceną. Myślę o tych, którzy przy swoim godnym uznaniu zapale i woli zwycięstwa nie mogą się jeszcze wykaazać takim wyszkoleniem technicznym, jakim się legitymuje np. Siwoń, Trębacz i Likus, a z młodszych Wolf, Szumianek i Zawadzki. Mam na myśli przede wszystkim Mateję, który, jeżeli jego technice gry trener poświęci trochę więcej uwagi, to Mateja stanie się jednym z najlepszych obrońców w lidze okręgowej. To samo można powiedzieć o Walczaku i Fidycie, który jako napastnik zapowiada się bardzo dobrze. Zastrzegam się, że nie jest to krytyka pod adresem trenera, lecz tylko życzliwa uwaga. A jeśli się mylę, to będzie rad, jeśli mnie o czy ktoś inny wyprowadzi z tego błędu.

A teraz o przebiegu gry. Pierwszym ważniejszym momentem tego meczu, w którym Chełmek prawie od pierwszych chwil uzyskał przewagę, było zaprzepaszczenie przez gospodarzy doskonałej okazji do zdobycia bramki. Idealnie z trudem przez Szumianka wypracowane podanie przejął Sworzeń i z najbliższej odległości trafił w bramkarza. Wkrótce potem, znowu z czołowej Szumianka wytworzył się pod bramką gości zamieszanie, z którego wymieniony sprytnie skorzystał i piłkę ułokował w siatkę. Z kolei dwa wypadki Cracovii zlikwidował Swierkosz, po czym gra przeniosła się znowu na połowę gospodarzy. Szumianek, który na jakby wyjątkowo pomyślny dzień, znowu pięknie dośrodkowuje, co przytomnie wykorzystuje Sworzeń i ładną główką zdobywa drugą bramkę dla Chełmka. Była wtedy 23 minuta gry.

Dalsza gra przeplatana była obustronnymi atakami z tym, że ze strony Chełmka były one liczniejsze, ale bezskuteczne. Dwa razy Sworzeń nie wykorzystał dobrych okazji, Trębaczowi nie wychodziły strzały a Siwoniowi podania. Tuż przed przerwą piękny strzał Cracovii obronił Swierkosz.

W drugiej minucie po przerwie w czasie ataku Chełmka Sworzeń górą podaje Trębaczowi, ten piłkę przejmując na głowę i zdobywa trzecią bramkę dla Chełmka. Gra nadal toczy się żywo, a przewaga gospodarzy jakby zmalała. Ale i tak zagrają oni dość często bramce Cracovii, tylko że to Siwoń trafił piłką w słupkę, to Sworzeń strzelił obok bramki. Trębacz, a za jakiś

czas Wolf oddali ładne wprawdzie strzały, ale wychylił je bramkarz. Nie wychodziło też nic Cracovii, która dwa razy była nawet bliższa zdobycia bramki. Udało się jej to dopiero na 7 min. przed końcem spotkania, po bledzie Wolfa. A potem jeszcze dwa groźne strzały gości obronił Swierkosz i przy stanie 3:1 siedząca p. Kozak z Wadowic prowadzący te zawody bez zarzutu odgwizdał koniec gry. W wyniku jej nasza drużyna zajęła w tabeli VIII miejsce.

Ten ostatni w rundzie jesiennej mecz, Chełmek rozegrał w następującym składzie: Swierkosz, Wolf, Mateja, Walczak, Zawadzki, Likus, Sworzeń, Fidyt, Siwoń, Trębacz i Szumianek.

Równocześnie prostujemy nieścisłą informację podaną przez „Tempo” odnośnie strzelców bramek dla Chełmka. Użytkali je nie Trębacz i Siwoń, lecz Szumianek, Sworzeń i Trębacz. Dodajmy także, że w drużynie Chełmka nie grał żaden Siwek.

GARBARNIA IB — CHELMEK 3:2 (1:2)

Mimo, że Chełmek w pewnym okresie prowadził 2:0 zwycięstwo przypadło gospodarzom, którzy na swoim własnym boisku ani myśleli zrzekać się dwóch punktów. Wywiezienie z Krakowa nawet jednego punktu byłoby dla naszej drużyny sukcesem. Bramki dla Chełmka uzyskali Szumianek i Trębacz.



Młodzi ciężarowcy KS „Chełmek” zajęli w wojewódzkiej lidze juniorów III miejsce. Stoją od lewej: kierownik sekcji Janusz Zajac, Franciszek Kowalik, Jan Głębieszka, Jan Ochmański, Józef Homan, Henryk Roskosz, Władysław Homan, Kazimierz Sworzeń, instruktor podnoszenia ciężarów Bolesław Ekiert.

Fot. B. Ekiert

Trwa konkurs

Podnoszenie jakości i nowoczesności wyrobów przemysłu lekkiego

Zarząd Główny Stowarzyszenia Włókienników Polskich w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu Lekkiego i Zarządem Głównym naszego Związku Zawodowego — rozpisal w bieżącym roku ogólnopolski konkurs na podany w tytule temat, do którego przystąpiło również Koło NOT Południowych Zakładów Skórzanych.

Celem konkursu jest zwiększenie zainteresowania aktywności technicznego przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego w rozwijaniu działalności związanej z poprawą jakości wytwarzanych wyrobów nowoczesnych.

Pierwsze zagadnienia konkursu obejmują wyroby w fazie wytwarzania — stosowna właściwej konstrukcji wyrobów, nowych surowców i materiałów pomocniczych, właściwego wzornictwa i technologii wytwarzania.

Nasz akces w konkursie dotyczy tego właśnie zagadnienia i wokół niego prowadzimy ożywioną działalność zmierzającą do osiągnięcia najlepszych rezultatów. Konkursem jest objęta działalność przedsiębiorstwa w roku 1966, a funkcje organizacyjne pełni Oddziałowe Komitety Organizacyjne Konkursu przy Oddziałach i Główny Komitet Organizacyjny przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Włókienników Polskich.

Ocena wyników konkursu nastąpi w terminie do dnia 30 czerwca 1967 r. i będzie przeprowadzona przez Sad Konkursowy przy Zarządzie Głównym SWP. Na nagrody przewidziany jest łączny fundusz w kwotę 300.000 zł a w nim pierwsza nagroda obejmuje zagraniczną wycieczkę techniczną dla 10 aktywistów najlepszego w przemyśle Koła. Dalsze nagrody przewidziane II nagroda 20.000 zł, III nagroda 15.000 zł, IV nagroda 10.000 zł i V nagroda 5.000 zł.

Przystępując do konkursu powołano w naszym Kole NOT zespół koordynacyjny do spraw związanych z realizacją jego zadań. W skład zespołu weszli: przewodniczący Tomasz Szopa, członek d/s branży garbarskiej dyr. mgr inż. J. Staniewski, członek d/s branży obuwniczej Tadeusz Dudzik i członek d/s LPO Tadeusz Hermet.

W ramach konkursu stoją przed aktywnym i wszystkimi członkami Koła wielkie zadania, ale są również nie mniejsze perspektywy na ich realizację.

W podjętej uchwale Zarządu Koła przewiduje się szeroki udział członków w pracach konkursowych aby spełnić jego zadania i tym samym jeszcze raz potwierdzić możliwości naszych osiągnięć w praktyce NOT-owskiej.

PTTK komunikuje...

W wyniku wspólnej inicjatywy Zarządu naszego Oddziału i Zarządu Koła PTTK w Balicach, odbyło się w dniu 12. XI br. na terenie Balic spotkanie aktywu obu placówek organizacyjnych. Spotkanie to miało na celu podsumowanie dotychczasowej współpracy, oraz ustalenie kierunków wspólnego działania w roku 1967. Przyniosło ono owocne wyniki, których rezultatem ma być szereg imprez turystyczno-krajoznawczych, wspólnie organizowanych, oraz szerokie perspektywy rozwoju tej współpracy na przyszłość.

Wyraźnieliśmy dążenie obu jednostek organizacyjnych do współpracy, a także do tego, aby w przyszłości były to nie tylko spotkania, ale i wspólne wyprawy, które przyniosłyby nam wiele miłych przeżyć naszym uczestnikom, o które zatroszczył się bardzo gościnni gospodarze.

Oprócz zasadniczych spraw, jakie były omawiane — spotkanie to przyniosło wiele miłych przeżyć naszym uczestnikom, o które zatroszczył się bardzo gościnni gospodarze.

Z inicjatywy Komisji Turystyki Pieczęj Zarządu Okręgu PTTK w Krakowie i Rzeszowie odbył się w Przemyslu w dniach 12 i 13 XI br. II-gi Małopolski Sejmik Pieczęj. Nasz Oddział reprezentowała na Sejmiku kol. Halina Szytek — sekretarz Oddziałowej KTP. Z relacji naszej przedstawicielki wynika, że było to bardzo pozytywne spotkanie, dające uczestnikom możliwość zapoznania się z problematyką tej dziedziny turystyki, a ponadto przysporzyło okazji do poznania zabytkowych przastarego Przemysia i sąsiadującego Krasiczyna oraz nawiązania towarzyskich kontaktów wśród zwolenników turystyki pieszej.

W dniach 19 i 20 XI br. odbył się w Wadowicach XII Zjazd Delegatów Oddziałowej Komisji Turystyki Górskiej, zorganizowany przez

Zarząd Okręgu PTTK w Krakowie.

Naszymi delegatami na Zjeździe byli kol. Tomasz Szopa i kol. Janina Jarosz. Program obrad obejmował analizę działalności za rok 1966 i narodził dalsze kierunki działania w zakresie turystyki górskiej na terenie okręgu krakowskiego. Ponadto Zjazd umożliwił delegatom wzięcie udziału w wystawie turystycznej zorganizowanej przez Oddział PTTK przy Angrzychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego oru zabytkowego dworku E. Zagadłowicza w Gorzeniu Górnym.

Najcenniejszym osiągnięciem Zjazdu jest niewątpliwie ustalona dalsza aktywność pracy Oddziałowej Komisji Turystyki Górskiej, najbardziej rozwiniętej w regionie krakowskim.

W programie pracy w okresie jesienno zimowym Zarząd Oddziału uwzględnił szeroko organizację imprez kulturalno szkoleniowych w postaci odczytów i prelekcji na tematy turystyczno krajoznawcze.

Pierwsza z cyklu tych imprez odbyła się w dniu 23. XI br. pt. „Walory turystyczne regionu krakowskiego”. Wygłosił ją szeroko znany działacz i znawca tych zagadnień mgr Zbigniew Krasicki z Krakowa — laureat pierwszej nagrody w konkursie „Zgadul” na tematy turystyczno-krajoznawcze. Szkoda tylko, że skorzystała z niej stosunkowo mała ilość „uchaczy”. Dalsze imprezy będą organizowane systematycznie w ciągu tego i przyszłego roku, a każda z nich będzie zapowiedziana dostępnymi nam środkami propagandowymi.

W dniu 19 i 20 XI br. odbyła się ostatnia w tym sezonie impreza górską w rejonie tatrzańskim, a była nią wycieczka na Halc Ornak i rejon Doliny Kościeliskiej. Uczestniczyli w niej również przedstawiciele Komisji Ochrony Zdrowia Odd. Krakowskiego PTTK z dr. A. Frankowskim na czele i dlatego miało podwójny zasięg korzyści turystycznych. Role kierownika wycieczki spełnił kol. Stefan Kolowski. Nasi uczestnicy skorzystali wiele z tej imprezy, a ponadto podwyższyli sumę swoich punktów do Górskiej Odznaki Turystycznej.

Zarząd Oddziału jest już raz przypomniał zainteresowanym o potrzebie zweryfikowania odbytych wycieczek górskich przez ubiegających się w tym roku o GOT, bo termin obowiązyujący dobiega końca.

TSz.
Redaguje Kolegium Południowych Zakładów Skórzanych w Chełmku.
Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1.
T-14

W pierwszej dekadzie listopada Br. Zarząd Zakładowy ZMS zorganizował w Szczawnicy seminarium szkoleniowe dla aktywu robotniczego z naszego zakładu. Seminarium, miało na celu zapoznanie nowo wybranego aktywu robotniczego z prowadzeniem dokumentacji i ewidencji koła, właściwym organizowaniem i programowaniem zebrań oraz

Fucz, udział wzięli: dyr. PZS — tow. Jan PACTWA, sekretarz PZPR — tow. Marian BIEL, przew. Rady Zakładowej — tow. Romuald PIOŁO oraz przew. Zarządu Powiatowego ZMS — tow. Ryszard WANAT.

Wzorowym uczestnikiem szkolenia, wreczono pamiątkowe nagrody. Należą do nich: kol. kol. Krystyna Klamka

Kronika ZMS

przedyskutowanie najistotniejszych zagadnień i problemów podejmowanych przez nasz Związek. Omówiono też zagadnienia roli Seminarium Robotniczego w procesie współgospodarzenia zakładem pracy, organizacji pracy K. O. i sportu w kole, ideowo-moralnej postawy członka ZMS, i wychowawczego oddziaływania aktywu na młodzież.

przewodnicząca Koła ZMS nr 13, Franciszek Dublusz wiceprzewodniczący Koła ZMS nr 9 (LPOB), oraz Krzysztof Zbudzi — skarbnik Koła ZMS nr 8. Spotkanie oraz krótkie podsumowanie seminarium zakończono odśpiewaniem hymnu młodzieżowego.

Na zakończenie seminarium odbyło się spotkanie młodzieży z delegacją kierownictwa naszego zakładu przybyłą do Szczawnicy.

W imieniu uczestników i Zarządu Zakładowego ZMS składamy Dyrekcji Przedsiębiorstwa, Komitetowi Zakładowemu PZPR, Radzie Zakładowej, Kierownikom poszczególnych Wydziałów oraz Zarządowi Powiatowemu ZMS podziękowania za okazaną nam pomoc przy organizowaniu seminarium.

H. Fucz

Polakiewicz startował w Chełmku

Liczną zebrani kibice sportu ciężarowego mieli możliwość oglądania członka kadry narodowej, wielokrotnego reprezentanta Polski — Andrzeja Polakiewicza, który startował w barwach LZS Nowy Targ przeciwko KS Chełmek o Puchar Okręgu. Andrzej Polakiewicz startował w wadze średniej, uzyskując wynik 375 kg (wyciskanie 120 kg, rwanie 115 kg, podrzut 140 kg). Mecz wygrał LZS Nowy Targ — 1.685 kg, Chełmek — 1.637,5.

77,5 — 10. 7,5) oraz E. Kałemba w wadze lekkociężkiej 260 (80 — 75 — 105).

B. Ekiert

NIEROZWAŻNI

Ci, których wymieniliśmy poniżej, nie uważali za stosowne załatwić formalnie swojego zwolnienia i zrezygować się w zgodzie z zakładem. Nie nikomu nie mówiąc przestali po prostu przychodzić do pracy, sprządzając kłopot mistrzom oddziałów nieprzygotowanym na taki nagły brak pracowników. Czy z kole im to nie przeszkodziło w znalezieniu nowej pracy? A oto ci, o których mowa:

Janina Porwit z oddz. 451, Stanisława Pachura i Teresa Purchalka z oddz. 443, Zbigniew Przykaszka z oddz. 421, Janina Kalfisz z oddz. 442 oraz Konstanty Mirski z oddz. 432.

Co nowego WCMO

Z inicjatywy Rady Zakładowej zorganizowane zostanie tu regularnie współzawodnicтво wśród uczącej się młodzieży o tytuł najlepszego (wzorowego) ucznia.

Inicjator tego projektu przew. Rady Zakładowej tow. Piotr Balcerak omówił w zgadnieniu na wspólnym posiedzeniu Rady Robotniczej i Rady Zakładowej, jakie odbyło się w dniu 19 listopada br. z udziałem dyr. tow. Stanisława Bogumi. Obydwie Rady oraz dyrekcja projekt zaakceptowały, mając nadzieję, że wprowadzenie omawianego współzawodnicztwa przyczyni się do wzrostu zainteresowania młodzieży osiągnięciem lepszych niż dotychczas wyników nauce. Powołana została Komisja, której zadaniem będzie opracowanie regulaminu. Przewodniczącym tej Ko-

misji wybrany został kierownik konstrukcyjny ob. Adam Rykowski, ponadto jej skład wchodzić z-cza kier. działu kadr i szkolenia zawodowego tow. E. Kamieniarz, przew. komisji d/s młodzieży pracującej tow. Fryderyk Borek i z-cza Dż. Gł. Technologia tow. Tadeusz Toporek

Prace te Komisja zakończy do dnia 28 grudnia br., przedkładać projekt regulaminu do zatwierdzenia na posiedzeniu obu rad. Wyroźnieni uczniowie nagradzani będą medalami „Wzorowy Uczeń” oraz nagrodami pieniężnymi. Kryteria oceny uwzględniły będą całokształt obowiązków ucznia zarówno w szkole, jak i w zakładzie. Wprowadzenie współzawodnicztwa ma nastąpić po zakończeniu tegorocznych świąt świątecznych.